

# Oznaki klęski libijskiej rewolucji

1 kwietnia 2011

Za parę godzin Rada Bezpieczeństwa ONZ podejmie decyzję o rozpoczęciu ataków powietrznych na Libię. Francja wyraziła gotowość do podjęcia operacji tej nocy.

Potępiamy tą międzynarodową uchwałę, jeśli wejdzie w życie. Całkowicie odrzucamy wszelką obcą interwencję w Libii, w jakiegokolwiek postaci, a w szczególności odrzucamy interwencję francuską. Francja, która sprzedała Kaddafiemu broń o wartości miliardów broń, którą Kaddafi wysadza dziś Libijczyków w powietrze, Francja, która nie zaprzestała swych konszachtów jeszcze 3 tygodnie temu.

Potępiamy ową interwencję, która przemieni Libię w istne piekło, jeszcze większe od obecnego. Interwencja ta wykradnie Libijczykom ich rewolucję, rewolucję, którą jak dotąd opłacili tysiącami zabitych kobiet i mężczyzn.

Interwencja ta podzieli ponad to libijski ruch oporu.

Nawet jeśli operacje ONZ zakończą się sukcesem i Kaddafi poniesie klęskę (lub zginie jak Saddam Husajn), będzie to oznaczało, iż zostaliśmy wyzwoleni przez Amerykanów bądź Francuzów, i zapewniam was, że będą to nam oni przypominać każdej minuty.

Jak sobie z tym poradzimy? Jak wytłumaczymy przyszłym pokoleniom wszystkie te zawiłości, wszystkie te martwe ciała, które leżą dookoła?

Wyzwolenie spod rządów Kaddafiego, by zostać niewolnikami tych, którzy przez wszystkie te lata go zbroili i umacniali jego władzę poprzez stosowanie przemocy i represjonowanie.

Po popełnieniu pierwszego błędu – militaryzacji masowej

rewolucji, teraz popełniamy drugi błąd – ustanowienie nowego przywództwa powstałego z resztek libijskiego reżimu Jamhiriya. Nieuchronnie zbliżamy się do popełnienia trzeciego błędu, którym będzie zwrócenie się o pomoc do naszych wrogów. Mam tylko nadzieję, że nie dojdzie do czwartego błędu: okupacji i nadejście marynarki wojennej. Oni nie kryją swojej pogardy wobec nas. Wszystko, o co zabiega Sarkozy, to o swoją reelekcję następnego roku.

Człowiekiem, który zorganizował spotkanie między Sarkozym a przedstawicielami tymczasowej Rady Bezpieczeństwa jest nikt inny jak Bernard-Henri Lévy, szarlatański filozof, a dla tych, którzy go nie znają, francuski Syjonista i aktywista, który swoje wysiłki koncentruje na wsparciu i ochronie interesów Izraela. Widzieliśmy go ostatnio na placu Tahrir Square, gdzie przybył by się upewnić, czy walcząca młodzieżówka nie skanduje przeciwko Izraelowi.

Co jeszcze można powiedzieć spodziewając się bombardowań?

Bo bomby nie będą wybierać między zwolennikami Kaddafiego i tym przeciw niemu. Bomby kolonizatorów mają, jak wiecie tylko jeden cel: obrona interesów przemysłu zbrojeniowego. Sprzedali Kaddafiemu broń o wartości miliardów a teraz prosimy ich, by nas oswobodzili... Wówczas nasz nowy rząd znów zakupi kolejną broń – oto stara, dobrze znana historia. Są jednak ludzie, którzy nie potrafią się uczyć inaczej jak na starych błędach, które popełniono już wcześniej.

Powiem bardzo jasno: to bardzo niebezpieczny błąd strategiczny, za który naród libijski będzie musiał płacić jeszcze przez wiele długich lat. Dłużej niż trwały rządy Kaddafiego i jego rodziny.

Wzywam dzisiaj i teraz, zaledwie na parę godzin zanim zapłonie Libia, zanim będzie tu drugi Bagdad, wzywam wszystkich Libijczyków, wszystkich intelektualistów, artystów, absolwentów uniwersyteckich, każdego, kto potrafi pisać i

czytać oraz tego, kto nie potrafi, każdego obywatela kobiety i mężczyzn, aby odrzucili interwencję USA, Francji i Wielkiej Brytanii, jak i reżimów arabskich, które ich wspierają. Jednocześnie wzywam o wsparcie dla nas wszystkich ludzi na całym świecie, Egipcjan, Tunezyjczyków, Francuzów, nawet Chińczyków oraz przyjmujemy wsparcie i sympatię dla nas od wszystkich ludzi z całego świata.

Ale żadnych rządów, jakiegokolwiek rządu nie będziemy o nic prosić, jak tylko o to, by zostawili nas w spokoju, żebyśmy nasze problemy z Gaddafim mogli zakończyć sami.

Autor: Saoud Salem (libijski anarchista)

Tłumaczenie dla „Wolnych Mediów”: Wanilia

Źródło oryginalne: [libcom.org](http://libcom.org)